

{ Szkoła Mistrza Michała filmy dokumentalne z cyklu „Małe Ojczyzny”

Na początku była Fundacja Kultury powołana przez Izabellę Cywińską, Akademia Małych Ojczyzn w Toruniu, kierowana przez Witolda Chmielewskiego i konkurs „Małe Ojczyzny – tradycja dla przyszłości”, w którego jury zasiadł Michał Bogusławski. A zaraz potem narodził się jeden z najcenniejszych programów w historii polskiej telewizji – cykl filmów dokumentalnych „Małe Ojczyzny”. Powstawały przez siedem lat otoczone opieką ówczesnej szefowej Działu Form Dokumentalnych Programu Drugiego – Krystyny Mokrosińskiej. Oddawały głos ludziom zaangażowanym w podtrzymywanie tradycyjnych więzi i wartości, tożsamości kulturowej, przy jednoczesnym poszanowaniu i zrozumieniu innych grup społecznych, mniejszości narodowych i wyznaniowych. Szybko zyskały sympatię widzów – były przez nich oglądane, cenione, oczekiwane.

„Małe Ojczyzny” to nie tylko produkcja telewizyjna, jakich wiele bywało wcześniej i później; to szkoła dokumentu opowiadającego o tym, co dla człowieka jest tak bardzo drogie – najbliższym mu miejscu. Ma też swojego założyciela, profesora i mistrza - Mistrza Michała - który do tłoczących się wokół niego uczniów mawia: *Mała ojczyzna to jest sprawa wielka, bo w końcu ta „duża” z małych się składa.* Najtrudniej jest jednak opowiadać o tym, co ważne, dobre i piękne. Potrzebne są do tego najwyższe kwalifikacje zawodowe. Mistrz uczył więc warsztatu w niewielkiej redakcji przy Woronicza. I tak „Małe

Ojczyzny" stały się szkołą rzetelnej dokumentacji, pisania porządnych scenariuszy, szacunku dla bohatera, dokonywania właściwych i, co najważniejsze, uczciwych wyborów montażowych.

O tej szkole Irena Groblewska-Andrzejewska pisała: *Rozpoznawaliśmy się [...] po stylu pracy. Czasem ktoś zapytał: jesteś od Michała? Wiedzieliśmy, co ważne, a czego nam robić nie wolno. Uczył odmiany słowa „etyka” przez wszystkie przypadki. Nie rozdeptywaliśmy ani bohaterów, ani siebie nawzajem.*

„Małe Ojczyzny” dawały mnóstwo twórczej wolności; powstawały tu zarówno klasyczne dokumenty, jak i eksperymentalne formy artystyczne. Tworzyli je wybitni i znani, obok Krystyny i Michała Bogusławskich: Bohdan Kosiński, Antoni Krauze, Zygmunt Skonieczny, Krzysztof Lang, Andrzej Jakimowski, Irena Wollen. Znakomite, nagradzane filmy są też dziełem mniej znanych, ale wspaniałych i utalentowanych twórców. Wielu reżyserów zawdzięcza cyklowi swój debiut. Filmy te zdobyły ponad trzydzieści prestiżowych, głównych nagród festiwalowych. I tę ostatnią, w roku 2000, dla programu najpełniej realizującego misję telewizji publicznej... dwa dni później cykl został zlikwidowany.

Fenomen „Małych Ojczyzn” polega na tym, że dzięki swoim widzom i bohaterom nadal żyją własnym, niezależnym od producentów życiem. Wciąż są pokazywane i wciąż się o nich pamięta – są ważnym zapisem dla społeczności, o których opowiadały. Dzieje się tak być może dlatego, że ich powstawaniu towarzyszyła ciekawość przyjazna temu, co poznawane. Pozwalają się nam zatem

nawzajem do siebie uśmiechać życzliwie – nawet wtedy, gdy mówią o tym, co zrazu wstydliwie skrywane lub szczelnie zamknięte w pudełkach uprzedzeń i stereotypów. I cuda wokół „Małych Ojczyzn” się dzieją. Do Profesora pielgrzymują coraz to młodszy uczniowie, a on ich uczy, jak mówić ciągle od nowa o polach, lasach, świątyniach i domach: o „porządku i mądrości pokoleń”. Idea, której tak wiernie służy, wyzwala wielką energię i chęć działania, bo... tyle miejsc jeszcze czeka. Wśród nich jest kraina pełna baśni, skarbów przeszłości i ludzi rozkochanych w swoich patriach bliższych - leżąca właśnie wśród Gór Świętokrzyskich.

„Małe ojczyzny” to nadal otwarte, nieprzebrane bogactwo bohaterów, tematów i form. Ojczyzny wielkie i tak malutkie, że nigdy nie znajdzie się ich na mapie. Te dane nam z urodzenia i te, do których rzucił nas niezależny splot zdarzeń; te, które opuściliśmy z rozmysłem i w końcu te, które sami sobie żeśmy wybrali. A każdej z nich jest tyle, ilu ludzi noszących ją w sercu. I każdą bezpowrotnie wraz z nimi tracimy.

Ich przyszły los, ich trwanie w ruchomym obrazie - dla nas samych i tych, którzy przyjdą potem - składamy dzisiaj w Państwa ręce.

dr Angelika Uziębło
Kierownik Programowy i Artystyczny
„Małych Ojczyzn” w Górach Świętokrzyskich